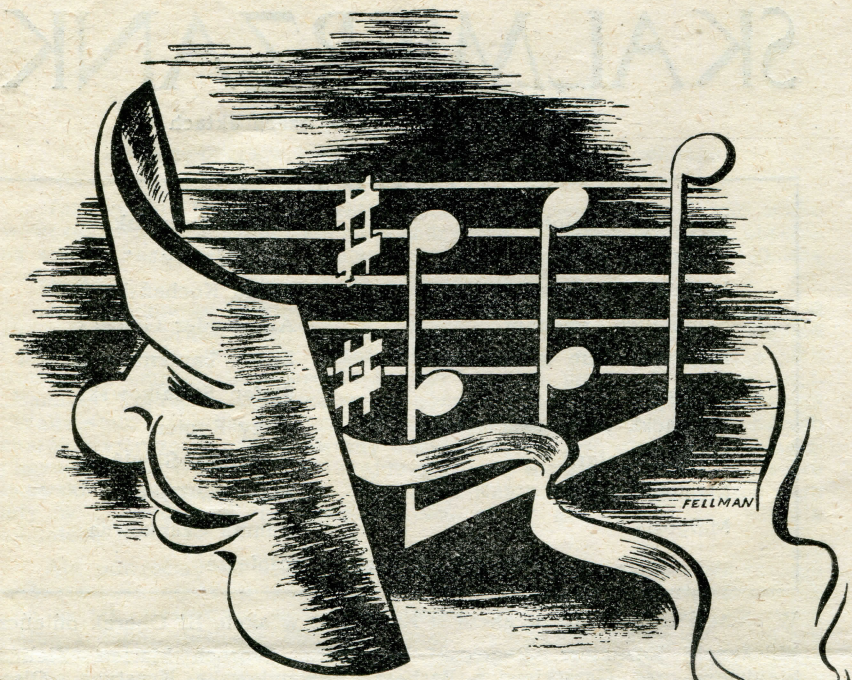

KOMEDIA MUZYCZNA

W POZNANIU

SEZON 1948/49

J. N. KAMIŃSKI

SKALMIERZANKI

wesoła komedio-opera w trzech aktach

OSOBY:

Marcinowa Zalotnicka	Blanka Orszańska
Dosia, jej córka	Zofia Jamry
Wanda Wesołowska	Maria Kochańska
Sapibrzuch, ekonom	Aleksander Gajdecki
Pieprzyk, zdun z Proszowic . .	Zenon Laurentowski
Żurosław	Stefan Strzałkowski
Sarmacki, pułkownik	Jerzy Rygier
Kwik, bakałarz	Stanisław Śliwiński
Maciek, pastuch	Zbigniew Grodzki
Małgosia	Danuta Czapkówna

wieśniaczki, wieśniacy, żołnierze

W akcie I Krakowiak, w akcie II Kujawiak, w akcie III Oberek odtańczą: Milczyński Kazimierz, Regowski Kazimierz, Woroch Marian, Zieliński Stanisław oraz Garstkiewicz Barbara, Lewandowska Krystyna, Olszak Barbara, Poradzewska Zofia, Rejmisz Krystyna, Twardowska Janina, Stawna Jolanta, Stawicka Czesława. Klukówna Aleksandra, Krzyżaniak Halina.

REŻYSER: DYR. ZBIGNIEW SZCZERBOWSKI
KAPELMISTRZ: STANISŁAW SZARMACH
DEKORACJE: PROF. STAN. JAROCKI
KIER. LITERACKI: DR JERZY KOLLER
CHOREOGRAFIA: BRONISŁAW MIKOŁAJCZAK
DYREKTOR KOMEDII MUZYCZNEJ: ZBIGNIEW SZCZERBOWSKI

Wody kolońskie — Wody toaletowe — Wody kwiatowe
Perfumy najlepszej jakości po przystępnych cenach
firmy
LABORATORIUM CHEMICZNO-KOSMETYCZNE
BRONISŁAW GERMAN
Poznań, ul. Chełmońskiego 3 - Telefon 73-51

J. N. KAMIŃSKI

SKALMIERZANKI

komedio-opera w 3 aktach okraszona muzyką Buschnego

Tak właśnie brzmiał pierwotny tytuł tej „komedio-opery" (nie znano wówczas jeszcze terminu „komedia muzyczna", z jakim wchodzą obecnie na scenę „Skalmierzanki"), napisane, a raczej przerobione przed 100 laty z okładem.

Jan Nepomucen Kamiński (1777—1855), który do dziś dnia nie doczekał się należytej oceny swej bogatej działalności na polu teatru, napisał i przerobił około 180 sztuk. Autor „Skalmierzanek" miał zasługi duże jako tłumacz, a ambicje jego sięgały bardzo wysoko, przełożył bowiem m. i. „Hamleta" Szekspira, „Lekarza swego honoru" Calderona, Trylogię Schillera „Wallenstein" i wiele innych. O cenzurze austriackiej, której bardzo charakterystyczny i niepozbawiony humoru wyrok jest wklejony w egzemplarzu, „Obozu Wallensteina", znajdującym się w dawnej bibliotece Teatru lwowskiego, obecnie w Teatrze Śląskim w Katowicach, pisałem przed paru laty w „Odrodzeniu" (w styczniu 1946 r.) w artykule o tej właśnie bibliotece.

Ale powróćmy do „Skalmierzanek". Kiedy Teatr im. Bogusławskiego w Warszawie wystawił „Skalmierzanki" (w r. 1924/25) pisał Boy-Żeleński: „Że ta tak niesłusznie zarzucona metoda adaptacji, pożyczek, etc. była trafną i dobrą, dowodzą choćby te same „S k a l m i e r z a n k i". Osnowa ich podobno zaczerpnięta jest z francuskiego: ale jakże doskonale splata się ten wątek z rodzimymi motywami ludowymi; więcej nawet, pożyczka ta z francuskiego nie przeszkadza autorowi zakończyć swego utworu apoteozą swojskości i protestem przeciw francuszczyźnie... Że wreszcie droga ta była trafną, dowodzi fakt, iż dziś po stu latach wykopujemy ten z francuska polski wodewil, „okraszony" muzyką, którą Czech naśladował z Niemca — jako klejnocik naszego rodzimego repertuaru. I dobrze robimy, a przeczyć jego polskości byłoby taką samą bzdurą, co kwestionować polskość dzielnego dyrektora teatru, najlepszego dziś znawcy polskiej pieśni, dlatego że się zowie Schiller. Bo kwestia narodowości w sztuce ma więcej tajemnic, niż się śniło naszym, zbyt prostolinijnym szowinistom.

Stworzony przez Kamińskiego tekst „Skalmierzanek" jest arcymiły: pełen zabawnych kontrastów, finezji w dowcipie, a chwilami i liryzmu. Doskonale autor wyzyskał owe swoiste polskie kontrasty trzech światów: barwny, wesoły lud krakowski, „arystokracja" ekonomów i podstarościch, i wreszcie Olimp ślicznych porcelanowych laleczek w pudrowanych peruczkach i jedwabnych pończoszkach. A nad tymi trzema światami włada wszechwładnie bożek Amor i zaciera wszystkie granice, znosi dystanse, przepaja atmosferę powszechną i braterską życzliwością. Wszystko to razem bliskie jest już dzisiejszych operetek, ale o ileż szlachetniejsze w stylu..."

(Boy-Żeleński „Flirt z Melpomeną" — Wieczór Piąty — Warszawa Kraków etc. (1925 (str. 173 i n.)

Cóż można dodać dziś do tych słów? „Skalmierzanki" stanowią dobry przykład wyzyskania elementu ludowego, a tym samym narodowego dla współczesnego teatru. Właśnie ten element jest w dzisiejszym momencie

krystalizowania się nowego teatru, nowego typu aktora i nowej, świeżej publiczności, jak najbardziej pożądany. Słuszne są skargi na brak nowego repertuaru, dotkliwie dający się odczuwać przede wszystkim w zakresie lżejszej komedii, farsy i komedii muzycznej. Oczywiście nie chodzi tutaj o naiwną fabułę, ta musi być dostosowana do wymagań dnia dzisiejszego, ale tło, stroje, motywy folkloru w pieśni i muzyce, ten cały materiał, wszystko jedno czy ujęty zupełnie wiernie, czy przestylizowany (ten moment stylizacji został świetnie wyzyskany n. p. w balecie rosyjskim Moissiewa) jest skarbnicą ogromną, jedną z tych, z których pełną dłonią czerpać możemy dla ożywienia, odmłodzenia, przybliżenia i spopularyzowania współczesnej sceny polskiej.

JERZY KOLLER

100 000

ZŁOTYCH

PADŁO NA LOS 10 508

W II KLASIE 56 LOTERII KLASOWEJ

W SZCZĘŚLIWEJ 112 KOLEKTURZE LOTERII KLASOWEJ

Edmunda Sobczaka

POZNAŃ, PL. WOLNOŚCI 11, Tel. 9430

„Merkuriusz" Wydawnictwa - Reklamy - Zlecenia — Poznań, Plac Wolności 11, tel. 9430
Państw. Pozn. Zakłady Graficzne Okr. Poł. Oddz. Poznań, Wybickiego 6 (Papierodruk)
K-3025 1216